

W meczu 1/4 play-off siatkarskiej I ligi Stal Nysa pewnie wygrała 3:0 z Hajnówką i awansowała do półfinału. Mecz ten oglądał atakujący Zaksy, Dawid Konarski. - Jestem tu pierwszy raz, a halę tę znałem tylko z opowieści. Wyobrażam sobie, jaka musiała być tutaj atmosfera na meczu Pucharu Polski z Gdańskiem, gdy zjawilo się dwa razy więcej ludzi – powiedział Konarski, w rozmowie z Przeglądem Ligowym poruszając także temat rywalizacji Zaksy z Białgorie.



Co pana sprowadziło na ten mecz do Nysy?

Dawid Konarski: - Tak się akurat trafiło, że mieliśmy dzisiaj dzień wolny u siebie. Przeczytałem w internecie, że jest tutaj mecz i zadzwoniłem do Łukasza Owczarza. Postanowiłem tu wpaść w odwiedziny, a przy okazji zobaczyć ten ćwierćfinałowy mecz. Z Kędzierzyna do Nysy mam godzinę drogi. Fajnie było tu przyjechać i zobaczyć mecz kolegi.

Jak pan ocenia to spotkanie, które było chyba dość jednostronne?

- Zwycięstwo Stali było tutaj od początku do końca niezagrożone. Gospodarze zegrali bardzo pewnie i zasłużenie awansowali do następnej rundy. W niej, z tego co się orientuję, czeka już Zawiercie. Na pewno będzie dużo ciężiej i emocji nie zabraknie. Jeżeli będę miał okazję, to zapewne jeszcze się tutaj zjawię.

Czy był pan już kiedykolwiek na hali w Nysie?

- Pierwszy raz tutaj jestem.

Nawet jako młodzieżowiec nigdy pan tutaj nie grał?

- Wydaje mi się, że nie. Jestem tu pierwszy raz, a halę tę znałem tylko z opowieści. Wyobrażam sobie, jaka musiała być tutaj atmosfera na meczu Pucharu Polski z Gdańskiem, gdy zjawilo się dwa razy więcej ludzi. Dzisiaj odniosłem miłe wrażenia. Na pewno co innego siedzieć z boku, a co innego grać.

Jak pan ocenia poziom gry Stali, która zgłasza aspiracje plusligowe? Jak prezentuje się na tle zespołów z dołu tabeli PlusLigi?

- Ja tutaj nie chcę nikogo oceniać. Dzisiaj zegrali dobrze. Nie wiem jak grali na przestrzeni całego sezonu. Wiem, że złożyli akces do PlusLigi. Zobaczymy jak to będzie. Jeszcze zostały do zrobienia dwa kroczki. Skład na pewno mają ciekawy. Jest paru doświadczonych zawodników z przeszłością w PlusLidze. Myślę, że są na dobrej drodze. A jeśli chodzi o porównywanie, to najlepsze jest na boisku, nie ma co wróżyć z fusów.

W Lidze Mistrzów trafiliście na Białgorie Białgorod. Jak pan ocenia to losowanie?

- Losowanie jak losowanie. Raz może być szczęśliwsze, innym razem trochę gorsze. Myślę, że to jest przeciwnik w naszym zasięgu, choć na pewno będzie ciężko. Liga Mistrzów w tym roku jest bardzo wyrównana. Czeką nas długa wycieczka do Rosji i mam nadzieję, że pozytywnie ją

zakończymy i będziemy w rewanżu walczyć o awans.

W tym sezonie macie już doświadczenie z wygrywaniem z rosyjskim zespołem, bo wygraliście dwa mecze.

- Tak, wygraliśmy dwa razy z Dynamem Moskwa, ale teraz czeka nas trochę inny przeciwnik. Jesteśmy dobrej myśli i będziemy tam walczyć o zwycięstwo.

Wywiad ten opublikowałem na **przegladligowy.com**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}